

Kambodża: Stan niepewności

Tymczasowa Administracja ONZ w Kambodży (UNTAC) odrzuciła we wtorek żądanie rządu w Phnom Penh, by ponownie przeprowadzić wybory w 4 okręgach wyborczych w kraju — oświadczył rzecznik ONZ Eric Falt na konferencji prasowej w Phnom Penh.

Po 14 latach sprawowania władzy rządząca Kambodżańska Partia Ludowa stoi przed perspektywą przegrania wyborów powszechnych. Po obliczeniu 60 proc. głosów prowadzi bowiem główna partia opozycyjna FUNCINPEC (41,3 proc.) przed partią premiera Hun Sena (37,2 proc.) i Buddyjską Liberalną Partią Demokratyczną (3,4 proc.).

Sekretarz Kambodżańskiej Partii Ludowej Sok An zapowiedział we wtorek, że jeśli we wspom-

nianych 4 prowincjach nie dojdzie do ponownych wyborów, rząd w Phnom Penh nie uzna ich wyników. Falt podkreślił, że UNTA rozpatruje obecnie środki zaradcze, do których należałoby się uciec w przypadku odmowy przekazania władzy przez rządzącą partię kambodżańską. Tymczasem Czerwoni Khmery poinformowali we własnym programie radiowym, że rząd skoncentrował 5 dywizji w południowych prowincjach Kampot i Takeo i szykuje zamach stanu w razie zwycięstwa FUNCINPEC.

Na razie we wtorek zwiększono ochronę stacji radiowej UNTAC w Phnom Penh, która regularnie nadaje informacje o wynikach wyborów, a wszystkim funkcjonariuszom UNTAC polecono nosić broń osobistą na służbie. Radio UNTAC, które zos-

tało oskarżone przez partię rządową o wprowadzenie ludności w błąd poprzez nadawanie wyników wyborów, kontynuuje emisję.

Zdaniem partii FUNCINPEC, której przewodzą głównie zamożni Kambodżanie mieszkający za granicą, rząd wiele straci w przypadku klęski w wyborach. „Jeśli my przegramy, wrócimy do naszych biur prawniczych i gabinetów lekarskich albo do World Trade Center w Nowym Jorku. Dla nich (tzn. rządu) przegrana w wyborach oznacza utratę twarzy, prestiżu i władzy. Niektórzy nie mają nawet wystarczających kwalifikacji, by uczyć w szkole. Muszą tu tkwić — powiedział przedstawiciel FUNCINPEC Sisowath Sirirath.

(PAP)